

Twórcze wizje

19.06.2013.

CHOSZCZNO “Dopełnienie” to tytuł autorskiej wystawy KAZIMIERZA PYŻA, którą od wczoraj można oglądać w Małej Galerii Choszczeńskiego Domu Kultury. 57-letni autor od urodzenia związany jest z Choszczem. W swoim życiu miał 10-letnią przygodę z paramedycyną, był też maszynistą, a także opatentował urządzenie grzewcze na paliwo ciekłe. W najbliższej przyszłości chce udowodnić fizykom, że możliwe jest wymyślenie takiego źródła energii, które uniezależniło by nas o energetycznego monopolisty.

O ile artystyczne zwierzenia autora tej wystawy raczej nas nie zaskoczyły, to jednak śmiałe wizje stworzenia urządzenia dającego energię, a przy tym całkowitego przewrócenia ogólnie przyjętych zasad fizyki, to już raczej wizjonerski klimat. 57-letni KAZIMIERZ PYŻ swoje zdolności artystyczne odkrył w wojsku. Wspomina, że bardzo szybko został naczelnym dekoratorem gorzowskiej brygady saperów. Swoją pierwszą, autorską wystawę miał w 1975 roku w choszczeńskim Domu Kultury Kolejarsza. Potem było ich więcej, ale najmilej wspomina tę, która najpierw zadebiutowała w Choszcznie, potem trafiła do Gorzowa, by ostatecznie wylądować w Niemczech. Ceni też sobie ogólnopolski plener malarski zorganizowany w Tarnowskich Górach, gdzie krakowscy artyści docenili jego technikę, wręczając mu drugą nagrodę. Wielokrotnie był też nagradzany na przeglądach twórców amatorów. Przyznał się do tego, że to jego rękami wyremontowany został zabytkowy kościół w Nadarzynie.

We wczorajszej rozmowie z nami opowiadał o tym, jak to przez 10 lat zajmował się paramedycyną. – Starłem się pomagać innym ludziom. To naprawdę był pasjonujący okres mojego życia. Zdarzało się, że jednemu pacjentowi poświęcałem nawet cały dzień. Dziś tego nie żałuję, bo takiego doświadczenia nie da się kupić za żadne pieniądze – mówi. I tu właśnie zaczyna łączyć wspomniane doświadczenie z pewnym patentem, który na początku tego wieku otrzymał za wymyślenie i stworzenie urządzenia grzewczego na paliwo ciekłe. Różne koleje losu sprawiły, że musiał przerwać swoje badania, ale tkwi w nim przekonanie, że dopiero teraz jest w stanie wrócić do tamtego etapu życia i stworzyć coś takiego o czym fizykom jeszcze się nie śniło. Zapytany o to co będzie szybciej, kolejna wystawa czy kolejny patent, zdecydowanie odpowiedział, że jedno i drugie. – Jedno i drugie mnie napędza i traktuję to jako rodzaj wzajemnego dopełnienia – podsumował.

Jego obrazy oglądać można codziennie w Małej Galerii Choszczeńskiego Domu Kultury.

Tadeusz Krawiec

{gallery}pyzwystawa2013{/gallery}